Nr. 75. Piątek 1 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Nener-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Od Wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym **Kurjer Krakowski** wychodzić zaczyna w powiększonym i udogodnionym formacie.

Cena pojedynczych numerów **Kurjera** na prowincji zostaje **podwyższoną na 7 centów**, w Krakowie jednak pozostaje ta sama tj. **5 centów**.

Od dnia dzisiejszego przestajemy wysyłać na prowincję egzemplarze na sprzedaż pojedynczą. Życzący sobie utrzymywać taką sprzedaż, raczą zaprenumerować *pod zwyklemi warunkami* odpowiednią liczbę egzemplarzy kwartalnie albo miesięcznie.

Roznosiciele miejscy *Kurjera* zaopatrzeni są dzisiaj w kwity różowe dla prenumeratorów kwartalnych, białe zaś dla miesięcznych, których przedpłata skończyła się z dniem wczorajszym, ktoby więc życzył oszczędzić sobie fatygi, może złożyć przedpłatę na ręce roznosiciela za odebraniem kwitu imiennego drukowanego i opatrzonego pieczęcią redakcji.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie potwierdzają wiadomość, że minister oświecenia Stromayr zajmie miejsce po Giskrze, jak tylko miejsce to zawakuje, co już za kilka dni ma nastąpić.

Głównym punktem parlamentarnéj działalności obecnego gabinetu jest przeprowadzenie ustawy zaprowadzającéj w danych razach wybory bezpośrednie. Na najbliższém posiedzeniu izba przystąpi do pierwszego czytania projektu téj ustawy, następnie zaś do wyboru delegacji do spraw wspólnych.

Zresztą wiadomości z Wiednia nie przedstawiałyby dziś najmniejszego interesu, gdyby nie doniesienia, które nas dochodzą, że delegacja postanowiła wystąpić z rady państwa.

Takie postanowienie delegacji zmieni zupełnie bieg i postać polityki galicyjskiéj.

Senatus-consultum przedłożone w poniedziałek senatowi francuzkiemu brzmi w głównych ustępach jak następuje:

Art. 1. Senat dzieli władzę prawodawczą z cesarzem i ciałem prawodawczem, posiada inicjatywę w zakresie prawodawczym, każda jednak ustawa podatkowa musi być wprzód uchwaloną w ciele prawodawczem.

Art. 2. Liczba senatorów wynosić może ⅓ liczby członków ciała prawodawczego nie licząc senatorów piastujących tę godność z mocy prawa. Cesarz nie może rocznie mianować więcéj jak 20 senatorów.

Art. 3. Władza konstytucyjna nadana senatowi art. 31 i 32 konstytucji z d. 13 stycznia 1852, ustaje.

Art. 5. Konstytucja może być zmienioną tylko przez lud na wniosek cesarza.

Artykuły 4, 6 i 7 zawierają rozporządzenia formalne, mniej czytelników naszych obchodzące.

Z okazji procesu ks. Piotra Bonapartego dzienniki liberalne francuzkie domagają się od rządu zniesienia instytucji wyjątkowego trybunału sądzić mającego członków rodziny cesarskiéj.

Kronika.

Kraków *1-go kwietnia.* Zwracamy uwagę władz miejskich na zaklęśnięcie się bruku w rynku głównym na przestrzeni między ulicą Bracką a Sukiennicami. Miejsce zaklęśnięte ma około 2 sążnie długości, a półtora szerokości. Miejsce to znajduje się prawdopodobnie nad kanałem, wypadałoby je zatem ogrodzić zawczasu dla uniknięcia jakiego smutnego wypadku.

† Wczoraj w południe zakończył życie Zygmunt Antoni Helcel były profesor uniwersytetu jagielońskiego, były poseł i delegat w radzie państwa. Ostatnie jego dzieło, którego druk przed kilku dniami ukończonym został nosi tytuł: *Starodawne prawa polskiego pomniki.*

* Dziś ma się odbyć zwykłe posiedzenie kwartalne rady powiatowéj krakowskiéj.

* Obieg szóstaków srebrnych z lat 1848 i 1849, został znów przez dyrekcję finansową przedłużony do 30 kwietnia.

PRIMA APRILIS

Historyjka warszawska.

Napisał
WOŁODY SKIBA.

I.

Ile ostryg na brzegu morskim, ile miljonów w bilansie Rotszylda, ile stronic w dziełach firmy Aleksandrów Dumasów obojga pokoleń, ile imion w kalendarzu nareszcie, tylu różnoimiennych konkurentów i adoratorów miała panna Aniela, bohaterka niniejszéj . . . epopei naszéj.

Rozpoczynał ten niezliczony szereg pan Fulgenty Podagra, który już całkowitą emeryturę w urzędzie i kawalerstwie wysłużył, kończył go pan Sylwester Grajowski, aplikujący dopiero do urzędu i do wąsa, a którego przez dziwną sprzeczność przed dwoma laty zaledwie, właśnie gdy kawalerem być zaczynał, powszechnie *kawalerem* nazywać przestano.

Byli w tem doborowem gronie, najrozmaitszych kategorji ludzie. Panna Klara, poważna ciocia panny Anieli, dzieliła ich rozmaicie: na poetów i niepoetów, na urzędników, synów obywatelskich i studentów, na starszych i młodych, na bogatych i gołych, na dowcipnych i sensatów, na miłych i nudnych, na wesołych i mazgai, i tak daléj, bez końca, nie mówiąc już o zwykłych podziałach podług wzrostu lub koloru włosów, gdzie pan Fulgenty jako łysy osobną stanowił rubrykę, bo nawet rudych było dwóch, a szpakowatych głów aż kilka.

Każda z tych kategorji na swój sposób konkurowała do ręki panny Anieli lub uwielbiała jéj wdzięki.

Poeci pisali do niéj ody, w których nieraz można było czytać porównania ideału do Madonny Rafaela, lubo ideał miał czarne jak węgle oczy, kruczy włos i uśmiechniętą, okrągłą twarzyczkę, śnieżnéj . . . no, może trochę ciemniejszéj białości, z żywym karminowym rumieńcem, a tem samem potrzeba było już nie licencji, lecz zuchwalstwa poetycznego, ażeby takie robić porównania, — wiadomo jednak, że wiatro-skrzydły pegaz w rymotwórczym *handicapie* nie zwykł odmawiać skoku choćby nawet przez takie przeszkody.

Urzędnicy nie pisywali ód, lecz prostowali się przed panną z większem jeszcze uszanowaniem, niżli przed zwierzchnikami w biurze, i nie pomijali żadnej okoliczności napomknięnia w obec niéj, jak szybkich spodziewają się awansów, jak znakomitą mają przed sobą karjerę.

Młodzi synowie obywatelscy przybyli dla poznania świata do Warszawy, nie prostowali się, gdy przechodziła, nie pojmowali jakim sposobem znaleźć się mogą dwa wyrazy kończące się jednakowo i to jeszcze a k u r a t na końcach dwóch wierszy, lecz szeroko prawili o rozmiarach i wartości dóbr, których dziedzicami zostać kiedyś mieli, i z gracją niezrównaną pokręcali wąsa.

Studenci czerwienili się jak wiśnie, gdy wzrok ich przypadkowo spotkał się z wzrokiem dziewicy, żałując pewno bardzo, że ich obliczu natura nie dała jeszcze wąsa do pokręcenia, a jéj sercu skrzydeł wiatraka, gdyżby je westchnieniami poruszyli niezawodnie.

Wszystkie te rozmaitych rodzajów manewra widziała doskonale ciocia Klara, z któréj ust wyjęliśmy powyższe uwagi o *handicapie* i wiatraku, lecz nie spostrzegła ich wcale albo udawała, że nie spostrzega ta przeciw któréj, czy do któréj, a najlepiéj po którą były skierowane. Najdzielniejsze strzały ładow-

* Summę złr. 486 cent. 60, która wpłynęła od uwalniających się od powinszowań nowego roku magistrat tutejszy rozdzielił: 154 ubogich dostało wsparcie po 1 do 10 złr.: a towarzystwo św. Wincentego á Paulo złr. 50.

* Towarzystwo gazowe dessauskie zaczyna zaprowadzać szczególne oszczędności. Przechodzący onegdaj z zapadnięciem zmroku plantacjami koło bramy floriańskiej skarżyli nam się, że pomimo zupełnego ciemna, latarnie w tem miejscu nie były jeszcze pozapalane. Czyżby towarzystwo dessauskie tak bardzo wzięło do serca krytyki dziennikarstwa, i uwierzywszy, że jego światło na nic się nie przyda zamierzyło nie zadawać sobie zupełnie fatygi oświetlania pewnych części miasta?...

* Ogłoszenie umieszczone na czwartéj stronnicy zawiadamia czytelników naszych, że za pośrednictwem administracji naszéj mogą prenumerować „*Wianek*, pismo dzieciom ku nauce i zabawie,“ wydawane w Chełmnie przez znanego „Majstra od *Przyjaciela Ludu*“ p. Ignacego Danielewskiego. Nie wątpimy, że każdy kto ma dzieci skorzysta ze sposobności nastręczenia im za bardzo tanią kwotę (50 cent. kwartalnie) przyjemnéj i nauczającéj rozrywki.

* Przypominamy, że dziś w sali redutowéj koncert na korzyść towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Cel, bogaty program, jak również sposobność przyklaskiwania dwom talentom muzycznym panien Mecenseffy i Voigt, ściągnie zapewne na ten koncert licznych amatorów muzyki.

* Według postanowienia ministerjów finansów w państwie austro-węgierskiem woda sodowa na przyszłość będzie uważaną jako woda mineralna i jako taka uwolniona od cła.

* Opróżnione stypendjum w kwocie 168 złr. w. a. przeznaczone dla młodzieży galicyjskiéj uczęszczającéj na wydział medyczny, namiestnictwo nadało Janowi Wagnerowi, słuchaczowi wydziału medycznego w Krakowie.

† W dniu onegdajszym zakończył życie w Krakowie Wojciech Margasiński, b. żołnierz polski z r. 1831, a następnie po przecierpieniu dwóch lat niewoli moskiewskiéj urzędnik rzeczypospolitéj krakowskiéj, a w końcu zostający w służbie urzędu głównego dochodów akcyzowych i myta. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

* Za Myślenicami popełniono morderstwo na osobie górala z Sidziny Józefa Kojs, zwanego także Lasak, handlującego płótnem. Przybył on przed kilku dniami do Krakowa z towarem, gdzie się zatrzymał dla odebrania pewnéj kwoty pieniężnéj, furmankę zaś wraz z synem odesłał do domu, sam dopiero w sobotę wybrał się w drogę, w któréj śmierć znalazł. Mówią, że mordercami są żydzi.

* Wczoraj odebraliśmy z Tarnowa wiadomość o wypadku na tamtejszéj stacji, pociągi krakowski i lwowski zetknęły się z sobą. Z sześciu wagonów, które zeszły z szyn, trzy ma być zupełnie zgruchotanych. Szczęśliwym trafem nikt podobno nawet rannym nie został.

* Minister sprawiedliwości mianował sędziów powiatowych Antoniego Korczyńskiego w Dębicy, Antoniego Szczepańskiego w Bochni, Wilhelma Mehoffera w Ropczycach i Władysława Szmydzińskiego w Tarnobrzegu radzcami sądu krajowego; pierwszych trzech w Krakowie, ostatniego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę sędziów powiatowych Karola Ebnera z Dobczyc do Oświęcima, Stanisława Szpora z Frysztaku do Dobczyc; mianował zaś zastępcę prokuratora w Krakowie Wiktora Lewieckiego sędzią powiatowym w Frysztaku.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego w Tarnobrzegu Edmunda Pareńskiego na własną jego prośbę w tym samym charakterze do Chrzanowa; mianował zaś auskultanta Stanisława Madrylę adjunktem sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

Sąd wyższy we Lwowie nadał posadę adjunkta biura pomocniczego przy sądzie krajowym we Lwowie oficjałowi Janowi Sietnickiemu.

* *Dziennik Lwowski* z wtorku został skonfiskowanym za sprawozdanie ze zgromadzenia ludowego odbytego we Lwowie 27 z. m.

* W numerze 69 *Dziennika Urzędowego*, z soboty 26 marca 1870, wychodzącego we Lwowie, a zatem pod okiem namiestnictwa, znajdujemy poniższą małą próbkę znajomości języka polskiego panów urzędników przy sądach powiatowych:

Nr. 3287. Obwieszczenie.

Jędrzéj Zak, z gminy Jawiszowic rodem, szeregowiec przy 30-tym batalionie strzelców *miał* w bitwie z prusakami *przy* Königgrätzu w *przeszłych dniach* w lipcu 1866 *przez* strzał *ranionym być* i został w *bitwie leżeć*.

Gdy atoli *śmierci* tegoż *sprawdzoną nie ma*, tedy c. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie wzywa Jędrzeja Zaka, z *życia* i pobytu *niewiadomego*, i każdego, kto by o nim miał wiadomość, by o tem w ciągu jednego roku sądowi lub też p. dr. Gustawowi Nowak adwokatowi krajowemu w Oświęcimie jako kuratorowi ustanowionemu doniósł, inaczéj bowiem po *bezskutecznym upływie* tego czasu do *uznania* Jędrzeja Zaka *za zmarłego przystąpi*.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 30 września 1869.

Spodziewamy się, że namiestnictwo postara się sąd powiatowy oświęcimski wysłać jeszcze na jakiś czas do szkół na naukę języka polskiego i jego składni.

* Towarzystwo gimnastyczne lwowskie pod nazwą „Orzeł biały“ zostało zaproszone na dziś do Berna na poświęcenie chorągwi tamtejszego towarzystwa „Sokół.“

* W nocy z 29 na 30 we Lwowie złodzieje dostali się oknem do mieszkania p. Rosenberga, handlarza drzewa, skradli asygnaty kasowe i kosztowności wartości 4000 złr.

* W Warszawie w roli *Hamleta* mają wystąpić tak Rapacki, jak i Królikowski, ciekawi jesteśmy, który z nich otrzyma od publiczności warszawskiéj palmę pierwszeństwa.

* *Slovenské Noviny*, organ nowéj szkoły słowackiéj, pismo które wychodziło dotąd trzy razy na tydzień w Peszcie, od początku przyszłego kwartału wychodzić będzie codziennie. Język słowacki jest jeszcze zrozumialszy dla polaków od czeskiego, może więc kto z czytelników naszych chciałby zaprenumerować *Slovenské Noviny*, dlatego donosimy o téj zmianie wydawnictwa.

* Dnia 23 b. m. odbyło się w kościele katolickim w Dreznie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Montalemberta.

* *Czas* dowiaduje się, że zamordowany na kolei z Lyonu do Marsylji Aleksander, a nie Alfons, Lubański, komisant fabryki jedwabiu pod Lyonem, był synem dra Lubańskiego emigranta z 1831, utrzymującego zakład leczniczy dla chorych w Nicei, oraz zakład hydropatyczny w Szwajcarji. Lubański urodzony z matki francuzki ma krewnych w Warszawie i w lubelskiem.

* W Algierze d. 28 z. m. robiono próby z okrętem niemogącym zatonąć. Telegramy donoszą, że próby się udały zupełnie.

Kalendarz. Dziś św. Hugona biskupa, wyznawcy, jutro św. Franciszka z Pauli, wyznawcy.
Wschód słońca o g. 5 m. 39, zachód o g. 6 m. 30.
Dnia 30go marca cały dzień bez przerwy drobny deszcz, wieczorem późnym i w nocy dość obfity śnieg. Termometr przeszedł od + 3.2 do 0.5 R. Barometr z małym bardzo ruchem; o 6 rano dnia 31 stan jego był 329.48, termometru + 0.6 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwa passyjne w kościele kks. Franciszkanów; kazanie mieć będzie JKs. Marceli Chmielewski, katecheta przy szkole głównéj panieńskiéj u św. Jędrzeja i w kościele Bożego Ciała, kazanie mieć będzie JKs. Ludger Chalcarz z Zgromadzenia kks. Kanoników Reg. Lateran.

---

nych współgłoskami końcówek, najwyszukańsze parabole i prozopopeje poetów, pociski spojrzeń i widoki urzędniczych nadziei, wymuskane końce wąsów panów obywatelowiczów, studenckie westchnienia i rumieńce, nie mogły przebić tego opancerzonego serca, które gdy przyszła wojna amerykańska dało zapewne najlepszy model do zbudowania *Monitora*.

Nieustraszona przecież armja konkurentów nie pomyślała o odwrocie, owszem codziennie rekrutowała się na nowo i grochowe wieńce hojną ręką rzucane przez pannę Anielę w tym karabaljonie nie mogły zrobić wyłomu.

Tysiąc panien zazdrościło tego legjonu czarownéj naszéj bohaterce.

A że była czarowną, chociaż nie w rodzaju Madonny, to nie ulega wątpliwości, miała bowiem, oprócz wyżéj wspomnianych wdzięków, sto pięćdziesiąt tysięcy posagu.

Ojciec jéj był pan sędzia, a skutkiem tego pannę Anielę tytułowano sędzianką.

Był więc i tytuł...

Państwo sędziowstwo zajmowali obszerne i eleganckie mieszkanie przy ulicy Mazowieckiéj, w domu dziś już zupełnie inaczéj zabudowanym, którego korpus mieszkalny mieścił się naówczas w głębi czysto i porządnie utrzymywanego podwórza, sztachetami odgrodzonego od ulicy.

Na tem podworzu codziennie składający wizyty wielbiciele panny Anieli odbywali skrupulatny przegląd swojéj tualety, otrzepywali drobne pyłki kurzu z świecących się jak zwierciadło lakierów, muskali wąsa, najeżali końce krawatek, dopinali rękawiczki i dopiero po dokładnem przekonaniu się, że kołnierzyki i mankiety są nieskazitelnie gładkie i sztywne, po skontrolowaniu pamięci, czy z niéj od rana przygotowany komplement nie wywietrzał, wchodzili na pierwsze piętro i pukali do przedpokoju sędziowstwa, którego drzwi zawsze gościnnie i szeroko otwierały się przed niemi.

Niegościnne tylko serce panny Anieli dla wszystkich było zamknięte, co ich doprowadzało do rozpaczy, choć każdemu z osobna zostawiało nadzieję, że może kiedyś wybór nieczułéj jedynaczki na niego padnie i nad wszystkich współzawodników go wywyższy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Koncert towarzystwa Muzy. Dawno nie pamiętamy tak ożywionego ruchu muzycznego jak w obecnym sezonie. Nic też dziwnego, że koncertanci i urządzający koncerta współubiegają się w przywabianiu publiczności jużto pozyskaniem wybitniejszych talentów, już interesującemi programami. Pod jednym i drugim względem towarzystwo „Muzy“ uczyniło na wczorajszym koncercie zadość publiczności; jakkolwiek jednak w wykonaniu programu mały tylko wzięło udział, nie możemy powiedzieć, by i z téj strony nic nie pozostawiło do życzenia. Mamy tu na myśli chóry, a mianowicie chór p. t. „*Stary hulaka*“ w oddaniu którego uderzył nas brak już nie jedności i cieniowania, owych niezbędnych warunków wykończenia, będących wynikiem dłuższego czasu i pracy, ale brak pewności, stanowiącéj podstawę wszelkiéj egzekucji. Uwzględniając jednak staranność, jaką odznaczały się dawniejsze produkcje tegoż towarzystwa, wspomniane usterki chętnie tą razą składamy na karb nieumiejętnego traktowania głosów w kompozycji, nie odzna-

czającéj się zresztą ani fakturą ani świeżością pomysłu. O wiele też korzystniéj wypadł *„Taniec i chór szkieletów“* Wincentego Studzińskiego, chociaż partycja pisana zapewne w pośpiechu powinna była uledz korekcie. Wymagała jéj wątpliwa czystość harmonji w kilku miejscach a mianowicie w kwartecie głosowym, w którym krzyżowanie się głosów nie zawsze jest poprawne. Z tem wszystkiem wdzięczni jesteśmy p. Vopalce za przedstawienie dzieła tego, pełnego fantazji i bogactwa efektów, a znanego nam dotąd tylko w części z kwartetu *Hej pod kaplicą* i nieszczęśliwéj parafrazy p. Guniewicza.

Program koncertu urozmaicony został śpiewem panny Voigt. Że czas jéj pobytu za granicą korzystnie wpłynął na rozwój talentu, mieliśmy sposobność przekonać się w odśpiewanéj przez nią arji z „Roberta“ i w duecie z „Jawnuty“ Moniuszki, w którym nieco za silnie wtórował jéj pan N. W obydwóch ustępach wykazała p. Voigt obok wdzięcznego i wyrobionego głosu, należyte poczucie piękna.

Najbardziéj jednak do podniesienia koncertu przyczynił się p. N. odśpiewaniem ślicznych pieśni Moniuszki *Kwiaty* i *Gdybym miał twój dar*. W obydwie umiał p. N. przelać tyle gustu i zapału, że chętnie oddaliśmy się miłemu wrażeniu, przypominającemu krótkie chwile istnienia na naszéj scenie opery narodowéj, któréj p. N. niemałą był ozdobą. Bo też p. N. obok umiejętności śpiewania łączy cenny a rzadki przymiot przemawiania słodko i czule do serc słuchaczów. Pan Rybicki mógł być zadowolony z uznania, jakiego doznał za wykonanie trudnego koncertu Lipińskiego. Co stanowi najważniejszą zaletę skrzypka, to p. R. w grze swojéj posiada, a więc: ton piękny i czystość intonacji, a jakkolwiek charakter gry p. R. jest nieco sztywny i chłodny, natomiast nie rwie dziwactwem ustawicznych sprzeczności ciągu myśli i całości sumiennie strzeże. Wywzajemniając się publiczności za sowicie składane sobie przez nią oznaki zadowolenia, odegrał p. R. nad program *Kujawiaka* kompozycji Łady.

Oprócz wspomnionych powyżéj utworów całość programu obejmowała jeszcze dobrze znaną uwerturę Kurpińskiego *Zamek na Czorsztynie* i pierwszą część konkursowéj Symfonji Dobrzyńskiego.

W obydwóch tempo wydało się nam za wolne, a orkiestra chociaż nie zepsuła całości dzieła, nie uwydatniła go też dostatecznie.

ZAGADKA.

Z przodu koło z tyłu kółko,
W środku strzelec uwielbiany,
Cały wprawdzie nie z Europy,
Lecz w Europie dobrze znany.

Znaczenie wczorajszego rebusa: *W pierwszéj połowie osiemnastego wieku poznano szparagi, w drugiéj kartofle.* Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Maksymiljan Pniower, Bogumiła L. z H., S. Z., Jan Rybczyński, Żółty papier, Wł. Pieterkiewicz.

Loterja liczbowa. Ciągnienie d. 30 marca: *Berno*: 13, 36, 23, 42, 7.

Wiadomości polityczne.

Lwów, *30 marca.* Jenerał moskiewski Kotzebue kupił dobra Niemirów i przesiedla się z rodziną do Galicji w celach russyfikacyjnych.

Książe Adam Sapieha jest niebezpiecznie chory.

Wiedeń *31 marca.* Polacy, słoweńcy, bukowińczycy i goryczanie nie ukazali się już na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa, odczytane zostały tylko ich oświadczenia, objaśniające powody złożenia mandatów.

Głównym powodem ustąpienia polskiéj delegacji jest chęć zachowania sejmowi galicyjskiemu zupełnéj wolności działania.

Z całéj delegacji tylko ks. Guszalewicz został w radzie państwa.

Tages-Presse dowiaduje się, że cesarz na prośbę rady ministrów zezwolił na przedłożenie izbie deputowanych niektórych dokumentów odnoszących się do sprawy dalmackiéj, które były przeznaczone tylko do urzędowego użytku.

Praga, *30 marca.* Rząd ma nie potwierdzić listy przysięgłych ułożonéj onegdaj, ponieważ w jéj układzie nie brali udziału niemieccy członkowie komisji.

Peszt, *30 marca.* Komisja skarbowa zaleca izbie niższéj przyjęcie projektu pożyczki na upiększenie stolicy, gdyż żadna pożyczka w ostatnich czasach nie była zaciągniętą w tak korzystnych warunkach. Następnie izba zajmowała się sprawami kolei żelaznych, poczem Lonyay przedłożył wniosek przedłużenia terminu cyrkulacji szóstaków z r. 1848 i 1849.

Cesarz wyjeżdża do Wiednia w poniedziałek a cesarzowa we środę.

Adres wydziału teologicznego odesłany został do Rzymu.

Pesti Naplo zaprzecza pogłosce, że rząd wezwał biskupów węgierskich, aby opuścili Rzym.

Na posiedzeniach komisji zajmującéj się kwestją bankową, Horn oświadczył, że choćby było możliwem fizycznie założenie banku węgierskiego z przymusowym kursem banknotów, jest ono niemożliwem moralnie. Przedewszystkiem musi być przywróconym obieg pieniędzy zamiast papierów.

PRUSY. **Berlin**, *30 marca.* Według *Provinzialcorr.* rząd zapewne rozwiąże izbę deputowanych przed ukończeniem jéj mandatu, które przypada 10 listopada, ponieważ ważne kwestje, które zostaną przedłożonemi w przyszłéj kadencji, wymagają wczesnego zwołania izby.

BAWARJA. **Monachjum**, *30 marca.* Izba zamierza wykreślić trzy miljony z żądanego kredytu na cele wojskowe. Minister wojny Prankh ma ustąpić, na jego zaś miejsce nastąpi hr. Bothmer.

W rozprawie nad nadzwyczajnym budżetem wojskowym minister hr. Bray oświadczył, że celem wewnętrznéj polityki Bawarji jest pojednanie, że rząd nie jest rządem stronnictwa, w polityce zagranicznéj ma wytkniętą drogę, drogę otwartéj i prawéj polityki.

Żadne tajemne układy nie istnieją, żadne tajne zobowiązania nie wiążą rąk Bawarji. Chcemy być niemcami, ale chcemy być bawarami także.

Traktaty z r. 1866 są jedynem zastąpieniem zerwanego przez wojnę związku, nie mają one żadnego zaczepnego lecz tylko odporne znaczenie; sprzymierzeńcom naszym idzie o to, ażebyśmy nie byli bezbronni, a nam jeszcze bardziéj o to iść musi.

FRANCJA. **Paryż**, *30 marca.* Mówią, że hr. Daru wysłał do reprezentantów Francji w Karlsruhe, Monachjum, Stutgarcie i Darmstadzie notę dającą im instrukcje na pewne wypadki.

Według *Temps* senat niezawodnie odrzuci projekt senatus-consultum.

Zapewniają, że ks. Piotr Bonaparte obecnie pozostanie w Paryżu, późniéj jednak przedsięweźmie większą podróż. Mówią także, że książe Napoleon jest przeciwnym projektowi senatus-consultum, z powodu rozporządzeń o rejencji. Taki przynajmniéj telegram otrzymała stara *Presse*, wiadomo jednak z dawniejszych doniesień, że ks. Piotr wyjechał do Nicei, a senatus-consultum, którego tekst w „przeglądzie politycznym“ podaliśmy, nie zawiera żadnych rozporządzeń co do rejencji.

Dr. Tardieu, który w procesie ks. Piotra Bonapartego powołanym był jako powaga świata medycznego, został przez swoich słuchaczy na prelekcji uniwersyteckiéj wygwizdany i skutkiem tego podał się do dymisji.

Liczba robotników w kopalniach Creuzot wstrzymujących się od pracy zmniejsza się. Robotnicy ci nie postawili dotychczas żadnego żądania podwyższenia płacy. Nowych aresztowań nie było.

ANGLJA. **Londyn**, *30 marca.* Izba wyższa przyjęła w drugiem czytaniu bil o środkach wyjątkowych w celu uspokojenia Irlandji.

HISZPANJA. **Madryt**, *30 marca.* Wczoraj w kortezach ministerjum zaprzeczyło pogłosce o bitwie stoczonéj na wyspie Kubie.

WŁOCHY. **Florencja**, *30 marca.* Bar. Salomon Rothszyld został mianowany konsulem jeneralnym w Wiedniu.

Wszystkie procesa o powstanie sądzone będą w sądzie apelacyjnym w Medjolanie. Garnizony będą przeprowadzone do innych miast.

STANY ZJEDNOCZONE **Waszyngton**, *30 marca.* Senat obraduje nad traktatem z San Domingo. Opozycja przeciw temu traktatowi jest znaczna i zdaje się, że zatwierdzonym nie będzie.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 31 marca.*

Renta srebr.	71.25	71.—	Kol. w. byd.	72.—	71.—
Losy 1860 r.	98.—	97.75	Poż. p. 1864	156.—	154.50
„ 1864 r. .	121.50	121.—	„ 1866	153.—	151.75
Obl. idemn.	75.—	74.75	Srebro . .	122.—	121.25
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty .	5.86	5.82
„ b. hypot.	90.50	89.50	Napoleony .	9.92	9.88
„ polskie .	94.75	94.25	Imperjały .	10.15	10.5
„ likwidac.	78.25	77.75	Pruski kur.	1.82	1.82
Kol w. wied.	70.—	69.25	Ruble pap.	1.50	1.50

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

☞ Za opłatą złr. 1 miesięcznie lub złr. 2 c. 50 kwartalnie można otrzymywać kursa telegraficzne *Kurjera Krakowskiego* zaraz po nadejściu z odnoszeniem do mieszkania w Krakowie lub z odsyłką na prowincję pocztą wieczorną.

Wiedeń *d. 31 marca godz. 5 min. 5 po poł*

Akcje kredytowe	2[illegible]8.50	Akcje kol. Kar. L.	242.—
Lombardy . . .	235.60	Oblig. indemn. gal.	—.—
Losy z r. 1860 .	97.80	Akcje anglo-banku	350.—
Losy z r. 1864 .	121.25	Akcje kolei rząd. .	396.—
Akcje frnk.-austr.	118.25	Tramway	209.—
Napoleony . .	9.89 1/2	Akc. kol. Pardub. .	182.75

Usposobienie giełdy: koniec stalszy.

Berlin *d. 31 marca godz. 2 min. 46 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82 1/8	Akcje kredytowe .	159 1/4
Długi term. . . .	81 1/4	Kolej zach. czeska	96—
Warszawa kr. ter. .	74 3/8	Kolej rząd. austr.	216 1/2
Banknoty rossyjsk.	74 3/8	Akc. kol. Kar. L.	99 3/4
Listy zastaw. pol. .	70 1/8	Lombardy . . .	129 1/4
Listy likwidacyjne .	56 5/8	Amerykańskie . .	96 3/
Banknoty austr. .	82 5/16	Metaliki	50 1/
Losy kredytowe . .	88 3/4		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Paryż *d. 31 marca godz. 4 min. 40 po połud.*

Renta 3% . . .	74.05	Kolej rządowa . .	808
Renta włoska . .	55.80	Amerykańskie . .	93 1/2
Renta 4 1/2% . .	—.—	Lombardy . . .	491

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZI.

Żółtemu papierowi. Bardzo wiele osób zna prawie na pamięć wszystkie dowcipy z *Momusa*, powtarzać ich więc niepodobna.

Do dzisiejszego numeru dołącza się początek powieści p. n. *Pan Sekretarz* (11 półarkuszków) dla nowych prenumeratorów na prowincji.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. nauków. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta dziś od g. 9 do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp dla obcych 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. Łuszczkiewicz, historja sztuk pięknych, od godz. 5—6 dr. Machalski, o rozmaitych epokach cywilizacji europejskiéj. Jutro od godz. 4—5 p. Stefan Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX wieku, od g. 5—6 dr. Adam Bełcikowski, o znamionach epok historji polskiéj. Wejście jednorazowe 50 cent.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Ogólne zebranie członków stowarzyszenia Postępu rękodzielników i przemysłowców, dziś w sali Postępu o g. 8 wieczór.

Koncert amatorski na dochód Tow. wzaj. pomocy uczniów uniw. Jagiellon. dziś w sali redutowéj o g. 8 wiecz.

Koncert amatorski w Postępie odbędzie się jutro. Początek o g. 8 wiecz.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski W drukarni Karola Budweisera.